

- 6.10.1990r. - mgr Tomasz Bylicki "Monety gdańskie na aukcjach europejskich"
- 6.11.1990r. - doc. dr inż. Miłosz Prackowiak "Droga do niepodległości Polski w medalierstwie"
- 4.12.1990r. - prof. dr hab. Jerzy Rogulski "Reformy monetarne Stefana Batorego"
- 8.01.1991r. - mgr Jarosław Dutkowski "Braktoasty ze skarbu z Głogowa"
- 5.02.1991r. - mgr Aleksander Kuźmin "Rodzaje krzyży na monetach"
- 5.03.1991r. - mgr Ewa Kazmierczak /Tczewski skarb monet srebrnych z początku XVIII w.

2. Wystawy w siedzibie Oddziału - łącznie 6:

- 10.02.90-15.04.90 "Kopernik i jego epoka w medalierstwie i numizmatyce" - ze zbioru A. Ziólkowskiego
- 20.04.90-15.06.90 "Medale gdańskie"- ze zbioru A. Ziólkowskiego
- 15.09.90-25.10.90 "Solidarność w medalierstwie" - ze zbiorów A. Ziólkowskiego i M. Kochanowskiego
- 2.11.90-31.01.91 "Droga do niepodległości Polski w medalierstwie" ze zbioru M. Prackowiaka

1.02.91-31.03.91 "Polskie budowle sakralne" z zb. A. Ziólkowskiego

3. Wystawy poza siedzibą Oddziału:

1.08-31.08.90 "Solidarność w medalierstwie" prezentowana była w Sali BHP Stoczni Gdańskiej podczas uroczystości obchodów X rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich. Wśród zaproszonych gości obejrzał wystawę premier T. Mazowiecki.

4. Wydawnictwa

Latem 1990 r. ukazała się drukiem "Mennica Gdańska" M. Gumowskiego, zawierająca 219 stron, 38 tablic. Książka ta jest obecnie sukcesywnie rozprowadzana na podstawie zamówień w Oddziałach PTAN, księgarniach, bibliotekach naukowych i muzeach oraz w luźnej sprzedaży.

Wydało drukiem II i III numer "Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych".

Staraniem MAG w lutym '91 r. ukazał się drukiem katalog monet autorstwa członka naszego Oddziału - Ewy Kazmierczak pt. "Tczewski skarb monet srebrnych z początku XVIII w.". Na tę okoliczność 18.02.br. została otwarta wystawa w MAG wg scenariusza E.Kazmierczak.

W okresie sprawozdawczym Oddział nie prowadził emisji własnych medali.

POLSKIE TOWARZYSTWO ARCHEOLOGICZNE I NUMIZMATYCZNE  
ODDZIAŁ W GDANSKU

## GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

4



Talar obłężniczy gdański z 1577 r.

GDAŃSK, 1991



## Droga do niepodległości Polski w medalierstwie

W listopadzie 1990 r. PTAiN oddział Gdańsk uczcił 72 rocznicę odzyskania niepodległości odczytem i wystawą, na której przedstawiono 121 medale, rozmieszczone w 6 gablotach według następującego porządku:

1. Działacze narodowi i społecznicy.
2. Uczestnicy walk.
3. Walka o niepodległość.
4. Odrodzenie państwa polskiego.
5. Józef Piłsudski 5.XIII.1867-12.V.1935.
6. Józef Piłsudski 5.XIII.1867-12.V.1935.

Reprezentowany zbiór medali można było oglądać w holu Muzeum Archeologicznego w okresie 24.X.90-1.II.91. Wygłoszony na zebraniu członków odczyt na w/w temat miał mniej więcej następującą treść:

Królestwo polskie, które w pierwszej połowie XVI w. przeżyło swój złoty wiek, już w XVII w. zaczęło wykazywać słabość i początek upadku. "Calamitatis regnum" - upadek królestwa - tak nazwał okres Wazów i Sobieskiego Paweł Jasienica. Polskę podkopały wojny kozackie, następnie ogromne spustoszenia uczynił potop szwedzki. Całkowite rozsprzężenie nastąpiło za Sasów. Paweł Jasienica pisze "... niepodległa Rzeczpospolita obojga narodów kończy się na chwili zgonu Jana Sobieskiego, jej ostatniego prawdziwego suwerena. Króla, który walczyć musiał z rodzinnymi królewicami, lecz nie słuchał obcych ambasadorów". Nie na wiele już się zdały próby ratowania państwa w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Następuje pierwszy rozbiór Polski - traktat rozbiorowy podpisano w Petersburgu 5.VIII.1772 r. Drugi rozbiór Polski - to konwencja podziałowa rosyjsko-pruska z 23.I.1793 r. W 1794 r. następuje jeszcze zryw narodu, próba ratowania niepodległego bytu. To Insurekcja Kościuszkowska, której symbolem jest klęska pod Maciejowicami 10.X.1794 r. Suworow zdobywa Pragę 4.XI, a 9.XI wojska rosyjskie wkraczają do Warszawy. Potem już następuje trzeci, ostateczny rozbiór Polski i 25.VI.1795 abdykuje król. Polska ginie z mapy Europy. W okresie napoleońskim następuje odrodzenie wojska polskiego i namiastka państwowości w postaci Księstwa Warszawskiego. Gdańsk staje się wówczas po raz pierwszy Wolnym Miastem. Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. znika i ta autonomia. Żadne jednak pokolenie

Polaków nie wyrzekło się niepodległego bytu. W 1830 r. wybuchła w zaborze rosyjskim Powstanie Listopadowe, w 1863 r. wybuchła z kolei tzw. Powstanie Styczniowe też krwawo stłumione. Powstaniu Kościuszkowskiemu i dwu następnym poświęconych jest wiele medali. Wykonywano je już w XIX w, bardzo wiele jednak pamiątek powstało w ostatnim okresie. Wydarzenia te zasługują na oddzielną wystawę. Przedstawione na obecnej wystawie medale nawiązują do okresu późniejszego. Warto zrobić tu jednak wyjątek i przypomnieć dwie ciekawostki z okresu powstań narodowych. Są to medale z uszkiem - odznaczenia rosyjskie. Pierwszy medal posrebrzany o  $\phi$  26 mm przedstawia carskiego orła i napis: "POLZA CZESĆ I SŁAWA", a rewers "ZA WZJATE PRISTUPOM WARSZAWY" 25-26 Aug. 1831. Szturm wg kalendarza obowiązującego u nas miał miejsce 7 i 8 września. Po drugim szturmie gen. Krukowiecki doprowadził do kapitulacji mimo dużej woli walki wśród obrońców stolicy. A zdobywcą Warszawy był Iwan Paskiewicz. W czasie wojny rosyjsko-perskiej w 1827 r. zdobył dla Rosji Armenię i Erewań, za co otrzymał od cara Mikołaja I tytuł hrabiego Erewańskiego. Za zajęcie Warszawy otrzymał tytuł księcia Warszawskiego. Drugi medal rosyjski dotyczy Powstania Styczniowego. Jest to brąz o  $\phi$  28 mm. Na awersie orzeł carski, a na rewersie data 1863-1864 i napis: "ZA USMIRENIE POLSKOWO MATIEŻA" - odznaczenie dla żołnierzy za stłumienie polskiego buntu.

A teraz komentarz do przedstawionych eksponatów. Nie było by niepodległości, gdyby nie było ludzi, którzy by o nią walczyli w okresie zaborów. Walczyć można różnie - nie tylko zbrojnie. Walczyć można i skromną lecz wytrwałą pracą. Toteż grunt pod niepodległość przygotowali właśnie ci, którzy podtrzymywali ducha narodowego, walczyli o zachowanie języka polskiego, o polskie zwyczaje, krzewili historię narodu polskiego, walczyli o autonomię w poszczególnych zaborach, inicjowali przedsięwzięcia gospodarcze. Często to ludzie znani tylko w pewnym regionie Polski. To nauczyciele, wydawcy gazet i poradników gospodarczych, księża. Także działacze gospodarczy. Na Śląsku działaczami byli m.in. ks. Norbert Bończyk, Karol Miarka, Józef Lompa, Paweł Stalmach. Wielu z nich upamiętniono nazwami ulic w miastach śląskich. Wielu z nich utrwalono na medalach. Dużą rolę w tej dziedzinie odgrywa Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, dla którego medale zasłużonych Ślązaków wykonała Wiktoria Czechowska-Antoniewska. Często na śląskich medalach przewija się motyw związany z górą św. Anny. Może nie tylko

dlatego, że tam rozegrała się w maju 1921 r. główna bitwa III Powstania Śląskiego. Obecnie jest tam Muzeum Czynu Powstańczego. Góra św. Anny i znajdujące się tam w klasztorze Franciszkanów sanktuarium od wielu lat przyciąga rzesze pielgrzymów i przez setki lat było ostoją polskości. To Śląska Częstochowa. Dopiero w lipcu 1939 r. zlikwidowano tam nabożeństwa w języku polskim.

Walka o utrzymanie polskości nie odbywała się tylko na Śląsku. Na Warmii i Mazurach działali Krzysztof Wrangowski i Wojciech Kętrzyński. To na ich cześć po II wojnie światowej w 1946 roku dwa miasta przyjęły nazwy: Kragowo /dawny Sensburg/ i Kętrzyn /Rastenburg/. Zasłużeni dla ziemi kaszubskiej, pokazani na medalach, to Florian Ceynowa, Aleksander Majkowski i Antoni Abraham.

W 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Dopiero wojna, a właściwie szczęśliwy dla Polski układ, kiedy w wyniku wojny wszyscy zaborcy ponieśli klęskę, przyczyniła się bezpośrednio do odrodzenia państwa polskiego. A jak wygląda początek wojny? Zamach na arcyksięcia Ferdynanda ma miejsce 28 czerwca, 28 lipca wybuchła wojna między Austro-Węgrami i Serbią. Niemcy wypowiedzieli wojnę Rosji 1 sierpnia, Francji 3 sierpnia, a 4 sierpnia Niemcy zaatakowali Belgię. W tym samym dniu Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, a 5 sierpnia Austro-Węgry ogłaszają stan wojny z Rosją i Czarnogórą. Serbia wypowiada wojnę Niemcom 6 sierpnia, a mała Czarnogóra 8 sierpnia. Z kolei 12 sierpnia Francja i Wielka Brytania występują przeciwko Austrii. Pod koniec roku Turcja występuje przeciwko Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii. W maju 1915 r. przeciwko Austro-Węgrom występują Włochy, w październiku Serbia wypowiada wojnę Bułgarii, a Rumunia stan wojny z Austro-Węgrami ogłasza w sierpniu 1916 r. Stany Zjednoczone przystępują do wojny 4.IV.1917. Prawdziwa wojna światowa.

I wojnie światowej jest poświęconych wiele medali. Istnieje medal upamiętniający wysadzenie mostu ks. J. Poniatowskiego w Warszawie przez wycofujące się wojska rosyjskie /autor Jan Knedler/. Po wkroczeniu wówczas wojsk niemieckich zniszczony został w Warszawie pomnik feldmarszałka Iwana Paskiewicza. O świcie 5 sierpnia 1915 r. Warszawą wstrząsnął ogromny huk gdy wysadzono równocześnie nie tylko most ks. J. Poniatowskiego ale i most Kierbedzia. A dokładnie 50 lat wcześniej w tym samym dniu i o tej samej porze dnia stracono na stokach cytadeli rząd Romualda Traugutta.

Na medalach przedstawione są portrety żołnierzy, którzy brali

udział w walkach. Przedstawione jest tylko nieliczne grono, zebrane dość przypadkowo. Przywołane postacie reprezentują powstańców śląskich, powstańców wielkopolskich, uczestników wojny polsko-radzieckiej. Jest też dowódcą orlą lwowskich brygadier Czesław Maczynski. A bohaterów krwawych smagał są tysiące. Warto tu przypomnieć medal poświęcony szarym 2 szwadronu ułanów II brygady legionów. Wydarzenie to miało miejsce 13.VI.1915 r. w kampanii Besarabsko-bukowińskiej pod Rokitną koło Czerniowiec. Szarża sforsowała pozostawioną linię okopów rosyjskich. Rozpoczęło ją 60 ułanów, a zakończyło tylko 6. Polegli wówczas dowódca szwadronu rtm. Zbigniew Dunin-Wasowicz, por. Jerzy Topór-Kisielnicki i ppor. Roman Włodek i ich portrety przedstawia medal. Ekshumacja z pola bitwy wszystkich poległych odbyła się znacznie później, w okresie międzywojennym. Dzisiaj jeszcze na cmentarzu Rakowickim w Krakowie można oglądać pomnik, pod którym spoczywają prochy ułanów poległych pod Rokitną.

Przedstawiono też wydarzenia zbrojne. Są medale poświęcone legionom polskim, bitwie warszawskiej, Powstaniu Śląskiemu i Powstaniu Wielkopolskiemu. Jest to też tylko nieliczny wybór. Polacy walczyli na wszystkich frontach, walczyli często w obcych mundurach. Na uwagę zasługuje mały medalik z wizerunkiem św. Jadwigi, patronki Śląska, księżniczki niemieckiej, żony księcia Henryka Brodatego i matki Henryka Pobożnego. Jest to niemiecki medal poświęcony plebiscytowi na Śląsku w 1921 r. Na rewersie jest napis w języku niemieckim i polskim. Brzmi on: "Górnoślązacy, pomnijcie, że z Niemiec otrzymaliście chrześcijaństwo".

Są też medale poświęcone bitwie warszawskiej i jej uczestnikom. Do nich należy seria Wybrzeżowa, składająca się z 4 medali lanych wykonanych przez p. Dorotę Barańska. Szosegółowy ich opis jak również szarys bitwy warszawskiej znajduje się w drugim numerze Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych z 1990 r. Należy tu wspomnieć, że decydujący wpływ na przebieg tej bitwy miało uderzenie z nad Wieprza, wydzielonej grupy manewrowej, która dowodził gen. Edward Rydz-Śmigły. O determinacji uderzenia świadczą kilometry, które pokonała piechota. Otóż pierwszego dnia, 16 sierpnia przemaszerowano 54 km, następnego dnia 37 km, następnego 45 km, następnego 72. W 6 dni pokonano na piechotę 261 km z Lubartowa do Białegostoku. Sukces tego manewru spowodował, że początkowy odwrót Rosjan przerodził się w ucieczkę. W roku 1930 na X-lecie tzw. "Cudu nad Wisłą" ukazał

się medal w dwumersjach językowych - polskiej i łacińskiej - z napisem: "Ojciec św. Pius XI nie opuścił w 1920 r. Warszawy". Trzeba dodać, że Pius XI był papieżem od 1922 r. a w okresie 1919-1921 był w Warszawie jako Achille Ambrogio Damiano Ratti pierwszym nuncjuszem apostolskim. Ostatnio PTAiN oddział Warszawa wydało medal poświęcony 70 rocznicy bitwy warszawskiej, którego autorem jest Bogdan Chmielewski. Awers medalu przedstawia półpostać Józefa Piłsudskiego, a w tle szarżująca kawaleria. Duża fotografia tego medalu stanowiła plakat przewodni wystawy.

W gablocie poświęconej wydarzeniom zbrojnym znajdował się m.in. medal z napisem: "Ułanom polskim za obronę Stanisławowa 23.VII. 1917", którego autorem jest Stanisław Popławski. Co to za ulani i co to za data? Zaczątkiem tej jednostki wojskowej były szwadrony jazdy sformowane w grudniu 1914 r. w Puławach jako jazda Legionu Polskiego, a więc wojska pragnącego walczyć z Niemcami i Austriakami po stronie rosyjskiej. Działania wojenne tych kawalerzystów w składzie Legionu Puławskiego w 1915 r. ograniczały się do służby rozpoznawczej i ubezpieczającej. W 1916 r. polski ułanski dywizjon współdziałał z wielkimi jednostkami rosyjskimi, a następnie z Brygadą Strzelców Polskich. W czerwcu 1917 r. ulani, już jako pułk, wyruszają w składzie Dywizji Strzelców Polskich na front pod Tarnopolem. W armii rosyjskiej panowało wówczas powszechne rozpręczenie, ciągłe wiece polityczne, penetracje komisarzy bolszewickich do armii, brak karności. Był okres, że całe fragmenty frontu były utrzymywane przez formacje polskie, gdyż nie miał ich kto złuzować. 19 lipca 1917 r. dowództwo pułku objął płk. Bolesław Mościcki. 22 lipca pułk przebywał w Krechowcach, 4 km na południowy zachód od Stanisławowa. W tym czasie Stanisławów przeżywał dni grozy, rzezi i rabunku dokonywanych przez dezertersów. Z pomocą miastu pospieszili ulani, którzy przez dwa dni walczyli ze zbuntowanymi bandami i zaprowadzili w mieście porządek. To właśnie data 23.VII.1917. Na drugi dzień pułk znajduje się znów pod Krechowcami, by spełnić jeszcze ostatni rozkaz rosyjskiego dowództwa i osłonić odwrót piechoty rosyjskiej, gdyż 24 lipca Niemcy przystąpili do ofensywy na tym odcinku. Dzięki 5-godzinnej walce pod Krechowcami, wśród kilkakrotnych szarż, dywizja rosyjska mogła się wycofać. Stoczony bój pod Krechowcami, prócz sławy dał pułkowi imię. Dwie te bitwy, jednego dnia z Rosjanami w Stanisławowie, drugiego dnia z Niemcami były jakby pierwszą zapowiedzią niepodległości Polski.

Niemcy zajęli już Stanisławów, gdy płk. Mościcki wysłał przez

linię frontu ulana Krzyżanowskiemu z listem do obywateli Stanisławowa. Korespondencja została dostarczona burmistrzowi, a ulan szczęśliwie powrócił do pułku, przywożąc pamiątkowy dar od obywateli miasta. Mimo grozy wojny inne wówczas były czasy. A list płk. B. Mościckiego adresowany do Polaków po drugiej stronie frontu był następującej treści: "Burmistrzowi miasta Stanisławowa dowódca pułku przesyła te kilka słów, które chciał wypowiedzieć przy potęganiu. Polscy ulani spełnili jedynie swój obowiązek żołnierski i stanęli w obronie honoru armii rosyjskiej w szeregach której związani przysięga i poczuciem obowiązku żołniersze walczą. Korzystając ze szczęśliwej okoliczności prosimy Radę Ślawetnego miasta Stanisławowa o przekazanie wyrazów czci, miłości, wierności i synowskiego przywiązania do ukochanej i zniszczonej ziemi ojczystej naszej. Jedynym promieniem jasnym, który nam być może jest głębokie przekonanie, że ta ukochana Polska nasza zmartwychwstaje teraz z gruzów i podnosi się do nowego życia, wspaniała, niepodległa i silna. Uznając powagę Rady Stanu i ciężkie zadanie, jakie wzięła na swoje barki, przesyłamy Jej wyrazy głębokiego szacunku. Nowopowstającemu Rządowi Polskiemu składamy hołd! Przewodnikowi i budziocielowi militarnego ducha Polaków generałowi Piłsudskiemu - wiernemu synowi Ojczyzny - czołem! Wierząc w rychłe wszystkich Polaków, walczących obecnie pod obcymi sztandarami o wolność Ojczyzny, zjednoczenie w nowopowstającej, pod sztandarem narodowym, armii w kraju naszym ukochanym ślemy szczerze, serdeczne, braterskie pozdrowienie. Niech żyje przyszła potężna polska armia ostoja wolności i niepodległości Ojczyzny naszej! A gdy ta święta nasza Polska nareszcie światła świata będzie, to wszyscy Jej synowie po świecie rozsiani w Niej swe miejsce odnajdą i Jej tylko służyć będą, teraz zaś niech nam ulanom polskim wolno będzie służyć wszystkim Polakom najserdeczniejsze życzenia, by ta chwila jak najprędzej nastąpiła. Niech nagromi nad wszystkim nasze hasło najświętsze: Niech żyje Wołna, Niepodległa, Zjednoczona Polska".

Pułk wycofał się później do Besarabii, następnie lotark do miejsca koncentracji 1 Korpusu Polskiego gen. Dowbora-Muśnickiego w rejonie Mińska i Bobrujska. Z jednej strony Korpus Polski miał oddziały rewolucyjne, z drugiej Niemców.

W początku 1918 r. dowódca pułku B. Mościcki wysłany z delegacją do Rady Regencyjnej do Warszawy zostaje zamordowany przez zrewolucjonizowane bandy w pobliżu frontu niemieckiego.

Wkrótce potem pułk wraz z całym korpusem przeżył tragedię kapi-  
tulecji. Po odtworzeniu w latach 1918-20 pułk walczył na froncie  
galicyjskim, wołyńskim i na Ukrainie także przeciwko konnicy  
Budiennego, dając liczne dowody niezwykłego męstwa. W pułku tym  
walczył w stopniu rotmistrza późniejszy generał Władysław An-  
ders. Walczył też jako porucznik Józef Czapski, późniejszy autor  
książki "Na nieludzkiej ziemi" wspominającej pobyt w Rosji w cza-  
sie II wojny światowej. Między październikiem 1919 i kwietniem  
1920 pułk zajmował Pomorze. W dniu Zaślubin Polski z morzem 10  
lutego 1920 /ulica w Gdyni/ szwadron 1 pułku ułanów towarzyszył  
gen. Józefowi Hallerowi w Pucku i dokonał zanurzenia sztandaru  
w Bałtyku. W okresie międzywojennym 1 pułk ułanów Krechowieckich  
im. płk. B. Mościckiego stacjonuje w Augustowie. W tym mieście  
w dawnym kościele garnizonowym znajdującym się na terenie byłych  
koszar pułku istnieje tablica pamiątkowa utrwalająca losy pułku  
i jego żołnierzy. W 1939 r. pułk wchodzi w skład Suwalskiej Bry-  
gady Kawalerii. Walczy pod Zambrowem, Zalesiem, Dąbrową Wielką.  
W czasie walki 2 szwadrony oderwały się od pułku i 21.IX w oko-  
licach Grodna starły się z wojskami radzieckimi, by 23 września  
przekroczyć granicę Litewską. Pozostała część pułku walczyła da-  
lej w składzie Dywizji Kawalerii Zaza, wyróżniając się w bojach  
pod Kockiem. Walczyli więc do końca. Odtworzenie pułku nastąpiło  
w ZSRR w ramach armii gen. W. Andersa. W roku 1942 w Palestynie  
formuje się jako pułk pancerny. Uzbrojony w średnie czołgi  
Shermany odbywa w składzie 2 brygady pancernej kampanię włoską  
walcząc pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią. To tyle o historii  
pułku. Wracając do okresu I wojny światowej widać, jak bardzo  
skomplikowana była wówczas sytuacja i różne były orientacje po-  
lityczne. Z jednej strony formuje się wojsko np. legiony, które  
z Niemcami i Austriakami walczy później przeciwko Rosji,  
a z drugiej strony były formacje wojskowe walczące wraz z Rosja-  
nami przeciwko Niemcom i Austrii.

A teraz jeszcze parę słów o numeracji pułku. Istotnie pułk  
ułanów Krechowieckich nosił prestiżowy numer 1, mimo, że swój  
rodowód wywodził z formacji organizowanych po stronie rosyjskiej.  
Józefowi Piłsudskiemu wojsko zawsze było bliskie, ale szczegól-  
nie bliskie były mu formacje wywodzące się z legionów. Otóż w  
okresie wielkich sporów o pierwszeństwo w numeracji wydał on  
wyrok idzie Salomonowy. Przynając ułanom krechowieckim Nr 1  
utworzył trzy pułkiszwolęzów, rekrutujące się z tradycji le-  
gionowej. Był więc tu też pułk Nr 1. Szefem tego pułku był sam

J. Piłsudski. Pułk ten stacjonował w Warszawie w pobliżu Bel-  
wederu. Kawalerzyści wywodzący się natomiast z II brygady two-  
rzyli 2 pułk Szwoleżerów Rokitańskich. Pułk ten przed II woj-  
ną stacjonował w Starogardzie, a we wrześniu 1939 wchodził  
w skład Pomorskiej Brygady Kawalerii.

IV gąbłota to odrodzenie Państwa Polskiego. Znaleśli się tu  
zasłużeni działacze polityczni, pierwsi prezydenci RP, są meda-  
le rocznicowe. Na medalach nie brak też satyry. Z uwagi na wy-  
soką inflację, na brak towarów, na żerowanie przez handlarzy  
na ludzkiej biedzie istnieje medal z uszkiem z sentencją: "Na  
chwale spekulantom w IV-tym roku wojny". Na awersie w środku  
jest świnią i promieniście podane ceny na podstawowe artykuły  
np.: mąka - wór 320 marek, masło - funt 12 marek, nafta - kwar-  
ta 20 marek itp.

Ostatnie dwie gąbłoty zostały poświęcone J. Piłsudskiemu.  
Ze względu na liczne i ciekawe pamiątki, trudno zamknąć ten  
temat w kilku zdaniach. Wydaje się, że medale poświęcone pierw-  
szemu marszałkowi Polski warte są odrębnego opracowania.

Aleksander R. Kuźmin /jun./  
Student Wzdz. Historii UG

#### Zbroja płytowa stylu rzymskiego na wybranych monetach Zygmunta III

Od czasów swojego powstania moneta nie tylko była środkiem  
płatniczym. Pełniła także różnorakie inne funkcje, a między in-  
nymi spełniała rolę propagandową. Była nośnikiem pewnej idei,  
myśli politycznej i gospodarczej, jak również miała za zadanie  
podkreślić wielkość i siłę: miasta, państwa, czy też władcy,  
który ją wybijał.


W wieku XVI w całej Europie istniały monarchie. Monarcha,  
niezależnie czy dziedziczny, czy elekcyjny, zawsze był naczelnym  
wodzem sił zbrojnych. Z racji tego powinien być, w mniej-  
szym lub większym stopniu, obeznany ze sprawami wojskowymi.  
Wielu władców tej epoki było doskonałymi wodzami, a także mi-  
łośnikami i kolekcjonerami broni.

Monarchowie bardzo często ukazywani byli, przez ówczesnych  
artystów w zbrojach, jako wodzowie i rycerze /nawiązywano do  
tradycji średniowiecza/. Podobizny władców umieszczanych na  
monetach /szczególnie dużych, np. talerach/ były odziane

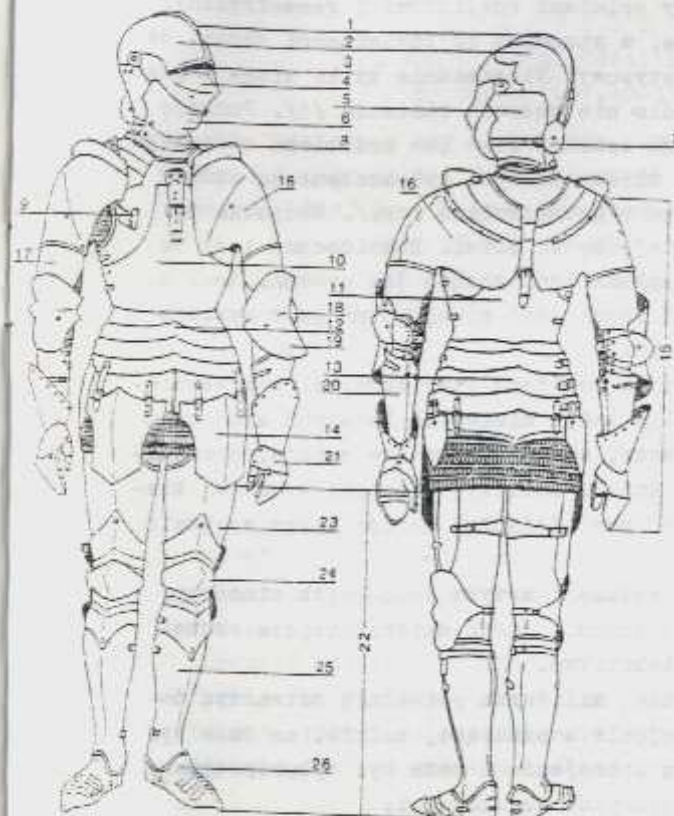
w zbroje. Tendencje te nie były obce polskim królom.

Za przykład posłużą mi dwie monety Zygmunta III Wazy: portugalski koronny z 1592 roku i talar koronny z 1620 roku. Obydwie przedstawiają króla w zbroi płytowej stylu rzymskiego.

Styl rzymski w płytnerstwie powstał w latach 30-tych XVI wieku i do końca tego stulecia przyjął ostateczne formy. Kolebką jego nie był Rzym, jak głosi jego nazwa, lecz Mediolan. Był wynikiem dążenia płytnerzy mediolańskich do odtworzenia zbroi rzymskiej z czasów starożytnego Cesarstwa Rzymskiego /oczywiście pod względem artystycznym i estetycznym/. Płyty żelazne zbroi rzeźbiono w następujący sposób: wybijano je od spodu dla uzyskania odpowiedniej formy, następnie czyszczono i polerowano /lub złociono na licu/ [1]. Był to wstęp do przejścia od trawionej i złoczonej dekoracji płaskiej do dekoracji w postaci wysokiego reliefu "prawdziwej rzeźby w żelazie" [2]. Pojawiają się więc na zbrojach dekoracje w postaci amorków, gryfów, hybrid, itp., wśród arabesek, splotów roślinnych, które mogły występować samodzielnie.

Awers portugalskiego koronnego z 1592 r. [3] przedstawia postać Zygmunta III w pełnej zbroi płytowej stylu rzymskiego. Zbroja ta jest bardzo ładnie ozdobiona. Obojczyk jest niewidoczny, pokrywa go kołnier. Napierśnik w górnej części ozdobiony jest podłużnymi wygiętymi liniami /żłobkami ?/ przypominającymi trochę literę "V" lub dolną część tarczy . Środkowa i dolna część napierśnika pokryta jest ozdobami w kształcie splotów roślinnych. Naramiennik jest lekko wygięty ku górze i ozdobiony dwoma esowatymi żłobkami, między którymi umieszczono ozdoby w postaci kusek lub kół /nieczytelny rysunek/. Opacha ozdobiona jest podłużnymi, równoległymi, pionowymi żłobkami /zebrami ?/. Skrzydła nałokcicy posiadają również żłobki, lecz poziome, a sama nałokcica pozbawiona jest ozdób. Zarękawie ozdabia jeden pionowy żłobek /zebro ?/. Dłonie osłaniają rękawice. Zbroja ta nie posiada fartucha z folgami /jest to raczej wynikiem uproszczenia stempla, gdyż w takim razie nie można by w tej broni siać czy też zginać się/. Taszki bezpośrednio łączą się z napierśnikiem i posiadają ozdoby w postaci kusek. Nabiodrka, nakolanek i nagolennice pozbawione są ozdób. Trzewiki zakończone są spiczasto. Do nich przypięte są ostrogi w kształcie pięciopromiennej gwiazdy.

W inną zbroję stylu rzymskiego ubrana jest postać Zygmunta III wyobrażona na talerczu koronnym z 1620 roku [4]. Napierśnik jest



- 1 grzebień
- 2 dzwon
- 3 szpara wzrokowa
- 4 zasłona
- 5 policzek
- 6 podbródek
- 7 tarcza
- 8 obojczyk
- 9 hak na kopię
- 10 napierśnik
- 11 naplecznik
- 12 fartuch
- 13 osłona lędźwi
- 14 taszka
- 15 nareczak
- 16 naramiennik
- 17 opacha
- 18 nałokcica
- 19 skrzydło nałokcicy
- 20 zarękawie
- 21 rękawica
- 22 osłona nogi
- 23 nabiodrek
- 24 nakolanek
- 25 nagolennica
- 26 trzewik

PEŁNA ZBROJA PŁYTOWA



PORTUGAŁ KORONNY Z 1592r.



TALAR KORONNY Z 1620r.

niezwykle bogato zdobiony splotami roślinnymi i geometrycznymi, które są wyraźnie wypukłe, w stosunku do powierzchni zbroi. Na-ramiennik jest bardzo nietypowy. Nieznacznie tylko sięga w głąb klatki piersiowej i w ogóle nie osłania ramienia !/!. Punkcję tę spełnia niezwykle długa opacha. Jest ona ozdobiona równoległymi poziomymi żłobkami, między którymi umieszczone są ozdoby /różne punkty - koła, figury geometryczne itp./. Wszystko to nadaje niezwykle piękno tej części zbroi. Niewidoczna jest tu nałokoica, a zarękawie wygląda identycznie jak opacha. Brak tu jest rękawic. Dolna część zbroi jest niewidoczna gdyż rysunek przedstawia tylko popiersie.

Obydwa przykłady zbroi na monetach były zbrojami reprezentacyjnymi /paradnymi/ i tylko ludzi niezwykle bogatych stać było na ich posiadanie. Płatnerzy, wyrabiających te zbroje, prawdziwe dzieła sztuki, możemy śmiało zaliczyć w poczet wysokiej klasy rzemieślników-artystów, posiadających bardzo dobre wyczucie smaku i estetyki.

Należy też podkreślić sztukę i artyzm ówczesnych mincerzy, którzy potrafili bardzo dokładnie oddać najdrobniejsze szczegóły uzbrojenia i jego zdobnictwo.

Przedstawione na monetach militaria pozwalają odtworzyć ówczesny ich wygląd, dać pojęcie o panującej modzie, co może być ważnym źródłem dotyczącym uzbrojenia i może być wykorzystywane przez bronioznawców i historyków wojskowości.

Przypisy:

1. Z. Żygulski /jun./: Broń w dawnej Polsce, Warszawa 1982, s. 154; Wł. Kwaśniewicz: 1000 słów o broni białej i uzbrojeniu ochronnym, Warszawa 1981, s. 233-234; Wł. Dziewanowski: Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce, Warszawa 1935, s. 175-179.
2. Z. Żygulski, op. cit., s. 154.
3. Pełny opis monety w: E. Kopicki: Katalog podstawowych typów monet i banknotów polskich oraz ziem historycznie z Polska związanych, T. 2, Monety ostatnich Jagiellonów, Stefana Batorego, Zygmunta III 1506-1632, Warszawa 1976, s. 146.
4. Tamże, s. 176.

- 18 -  
S P R A W O Z D A N I E  
z działalności Oddziału Gdańskiego  
za okres 1.01.90-31.03.91 r.

Prezes Oddziału - mgr Aleksandra Szymeńska  
Przewodniczący Sekcji Numizmatycznej - inż. Antoni Szótkowski  
Siedziba Oddziału - Muzeum Archeologiczne w Gdańsku  
80-958 Gdańsk, ul. Mariacka 25/26  
Stan członków i kandydatów na dzień 31.03.91 r.:  
Członków - 182; Kandydatów - 13; Łącznie - 195; Skreślonych - 10; Emarło - 5.

W okresie sprawozdawczym działalność Oddziału przebiegała zgodnie ze statutem i dotyczyła spraw: /I/ organizacyjnych, /II/ merytorycznych, dotyczących akcji odczytowej, wystawienniczej i wydawniczej oraz /III/ spraw kolekcjonerskich.

#### I. Działalność organizacyjna

Odbyło się 10 posiedzeń Zarządu Oddziału, na których omawiano plany pracy, preliminarze budżetowe, sprawy bieżące, w tym weryfikacje członków.

Oddział Gdański współpracuje z wieloma instytucjami, jak Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Wojewódzki Konserwator Zabytków, uczelnie, szkoły, a przede wszystkim z Muzeum Archeologicznym w Gdańsku, dzięki któremu możliwa była realizacja zadań statutowych w zakresie organizowania odczytów i wystaw. W pierwszy wtorek każdego miesiąca /oprócz lipca i sierpnia/ w sali odczytowej Muzeum odbywają się odczyty połączone często z otwarciem wystaw numizmatycznych, oraz zebrania organizacyjne Oddziału, na których omawia się na bieżąco sprawy dotyczące działalności Oddziału oraz wydawnictw numizmatycznych w nawiązaniu do aktualnych komunikatów Zarządu Głównego i Komisji Numizmatycznej.

#### II. Działalność merytoryczna

1. Odczyty w siedzibie Oddziału - łącznie odbyło się 11:  
2.01.1990r. - doc. dr hab. Jan Iluk "System monetarny późnego cesarstwa rzymskiego /IV-VI w.n.e./"  
6.02.1990r. - mgr Jarosław Dutkowski "Złote odbitki orłowe w mennictwie polskim"  
6.03.1990r. - dr Aleksander Szolc "Kopernik, jego epoka i jego rozprawa o monecie"  
6.05.1990r. - mgr Bogusława Haczevska "Złota moneta polska"  
5.06.1990r. - mgr Tomasz Bylicki "Medalierzy i medale gdańskie /XVI-XVIII w./"